Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Czwartek 6 Listopada 1930 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY | Nr. 256 (1898).

W dniach 10 i 11 listopada odbędzie się w Wilnie

Zjazd byłych uczestników walk o Wilno

W zjeździe wezmą udział wszyscy ci, którzy bądź walką orężną, bądź pracą, przyczynili się do wyzwolenia Wilna. W wyniku zjazdu ma powstać **Związek b. żołnierzy Litwy Środkowej i Obrońców Wilna.** Członkiem Związku może zostać każdy, kto w okresie lat 1914—1922 brał udział w walce zbrojnej z nieprzyjacielem, zagrażającym Wilnu, lub pracował w instytucjach państwowych w czasie działań wojennych. Zgłoszenia nadsyłać do Komisji Zjazdu, biuro mieści się w Urzędzie Wojewódzkim, pokój 36.

LUDZIE IDEI.

„Nie jesteśmy partją, partją — kramikiem i nie do roli kramiku swoje życie i pracę ograniczyć chcemy. Obejmujemy duże zespoły ludzkie, wiążąc je z naszą pracą. Idzie nam o to, by naszą troską o Państwo zarazić całe społeczeństwo".

Ten oto cytat jednej z licznych mów organizatora i prezesa Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, pułk. *Walerego Sławka*, bierzemy zamiast wstępu do artykułu, w którym pomówić mamy o czołowych kandydaturach listy Nr. 1 w północno-wschodnich okręgach wyborczych.

Motywy, które doprowadziły do powstania BBWR., są już dostatecznie czytelnikowi znane, jak również znanym już jest motyw decyzji budowniczego państwa, Marszałka *Józefa Piłsudskiego*, który w obecnej kampanji wyborczej do obu ciał ustawodawczych rzucił na szale listy Nr. 1 swoje historyczne nazwisko.

Świadczy to, że Blok po dwóch latach swego istnienia okazał się tak skonstruowaną organizacją polityczną, że zarówno programem swym, jak i zakresem działania, odpowiada niewzruszonym poglądom Marszałka, stojącego od zarania naszej niepodległości ponad wszystkiemi partjami i organizacjami. Świadczy to, że Blok siłą swą i ramami dorósł, jako organizacja, do wypełnienia zadań, wskazanych całemu Narodowi przez Tego, z którego woli Odrodzona Polska stała się Republiką, a więc państwem mającem być opartem w swej istocie i rządzonem na zasadach *wolności, równości i sprawiedliwości społecznej*.

Bezpartyjny Blok powstał w imię haseł *solidaryzmu społecznego*, który dzięki naturalnym potrzebom i wymogom współczesnego życia państwowego wyparł t. zw. *indywidualizm liberalny*, którego zasady przejęły w spadku po ubiegłem stuleciu dotychczasowe sejmy w Odrodzonej Polsce.

Zaraz bezpośrednio po wypadkach majowych Marszałek Piłsudski temi oto słowy zapowiedział nową erę: *„Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza i wyścig krwi"*. Istotnie, co było lepszego w społeczeństwie, stanęło do apelu. Hasło to stało się jednocześnie nakazem konsolidowania się tych wszystkich elementów społecznych, które, będąc w swoim czasie ożywione ideą walki z wrogami zewnętrznymi, nie mogły być obecne przy kształtowaniu się układu sił wewnętrznych, tworzącego się w ogniu wojny państwa.

Od tego czasu na widownię życia zaczęły wypływać *nazwiska ludzi, znanych nam z legendy, z pieśni bojowej, z wspomnień najlepszych, zachowanych z czasów walki podziemnej o wolność.*

Apel Józefa Piłsudskiego zachwiał w pierwszym rzędzie szeregami P. P. S., której zdemoralizowane wierzchołki usiłowały zdyskonsować wypadki majowe na swą korzyść, nie dając żadnej gwarancji, że potrafią interes partji podporządkować interesowi państwa. Od wierzchołków tych odbił się odrazu liczny zastęp starych, zasłużonych w pracy dla Polski działaczy, dawnych współtowarzyszy Marszałka, dając przykład poświęcenia partji na rzecz państwa.

Proces realizacji hasła konsolidacji sił twórczych społeczeństwa pod sztandarami Józefa Piłsudskiego, mimo, że odbywa się w szybkiem tempie, nie jest jeszcze ukończony. Zdajemy sobie sprawę z tego, że obecny moment jest przełomowym w kształtowaniu się nowych form życia zbiorowego. Rosnący stale na siłach obóz Marszałka Piłsudskiego służy przykładem, że nie istnieją granice partyj wówczas, gdy na porządku życia znajdują się sprawy doniosłego znaczenia dla państwa.

Nowy parlament ma zrewidować i na nowo określić normy prawne, w których będzie rozwijać się Rzeczpospolita. Zadecydować ma o tem cały naród przez usta swych przedstawicieli, reprezentujących interesy wszystkich warstw i klas społecznych, a historja nakazuje nam, by nowa uchwała ustawodawcza zapadła możliwie największą ilością głosów naszych reprezentantów. Powaga nowej konstytucji tkwić będzie w takiej większości głosów, która nie da nawet złudzenia, że nie uczestniczyła w niej wola nawet najmniejszej warstwy narodu.

Licząc się z tem Blok postawił na swych listach ludzi, dających gwarancję swemi nazwiskami i swą przeszłością, że powagę roli nowego parlamentu doceniają. Na liście Nr. 1 — otwartej imieniem Józefa Piłsudskiego stoją ludzie *Jego Idei*, to znaczy ludzie ponadpartyjni, ożywieni wyłącznie chęcią służenia ogółowi i państwu. Któraż z list opozycyjnych, w naszych choćby tylko okręgach, przeciwstawić może lepszy zespół kandydatów, jak lista Nr. 1?

Weźmy choćby najbliższy nam okręg wileński, obejmujący miasto i powiat wileńsko-trocki. Czyż nie jest tutaj dość wymownem, dla nas, ludzi wileńskich, nazwisko ministra *Aleksandra Prystora?* Czyż nazwisko to nie jest najsilniejszą gwarancją, że interesy Wileńszczyzny i godność tego bogatego swą świetną przeszłością kraju należycie będą reprezentowane? Min. Aleksander Prystor, jako jeden z najbliższych i najwięcej zaufanych współtowarzyszy pracy Marszałka Piłsudskiego na przestrzeni kilku dziesiątków lat złożył dowody umiłowania tej ziemi i poświęcenia dla idei państwowej. Jest on zarazem jednym z najwybitniejszych reprezentantów tych szeregów starszego pokolenia, które nigdy nie splamiły się kunktatorstwem i ugodą z b. ciemięzcami narodu, które ofiarą swej krwi i ofiarnej pracy znaczyły drogę do wolności, znosząc katusze kazamat.

Rzućmy dalej okiem na czołowe nazwiska kandydatów listy. Nr. 1 w okręgu lidzkim i święciańskim. Zarówno min. *Witold Staniewicz*, jak i *Tadeusz Hołówko*, pomijając to nawet, że są z krwi i kości ludźmi tutejszymi, reprezentują to pokolenie, któremu pierwowzorem służyli pionierzy ruchu wolnościowego, przy których boku dojrzewali i krzepli w służbie Idei. Prof. d-ra Staniewicza znamy tu wszyscy jako człowieka niepospolitych zdolności i energji, wybitnego działacza niepodległościowego, uczestnika walk orężnych o Wilno, pioniera pracy oświatowej i gospodarczej, wreszcie jako niezastąpionego w wyznaczonym Mu przez Marszałka Piłsudskiego odpowiedzialnym resorcie Ministra Reform Rolnych, mającego dziś za sobą najdłuższą ciągłość lat pracy w szeregach ministrów nowego państwa. Czołowy kandydat Jedynki w okręgach święciańskim i nowogródzkim, naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. Tadeusz Hołówko, to jeden z tych najzasłużeńszych od szkolnej ławy bojowców o niepodległość, który bodaj najwymowniejszą nazwiskiem swem i dorobkiem pracy jest rękojmią, że w przyszłym Sejmie sprawy polityki narodowościowej będą w rękach ludzi kompetentnych i ożywionych najlepszą wolą.

Podkreślamy tu tylko niektóre rysy charakterystyczne z biografji kilku zaledwie naszych czołowych kandydatów, otwierających poczet nazwisk ludzi, którzy zasłużyli sobie życiem swem i pracą na jedno wspólne miano: *ludzi idei*, którzy swą „troską o państwo umieli zarazić społeczeństwo", odwracające się dziś od „kramików partyjnych".

B. W. Ś.

Posiedzenie Rady Gabinetowej.

WARSZAWA, 5.XI. (Pat). We środę dnia 5 b. m. o godz. 17 odbyło się pod przewodnictwem P. Marszałka Józefa Piłsudskiego posiedzenie Rady Gabinetowej, poświęcone sprawom budżetowym.

Poseł Japonji u Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 5.XI. (Pat). W dniu 5 b. m. przed swym wyjazdem do Japonji złożył wizytę pożegnalną p. Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze poseł japoński Matsushima.

Niegodny podstęp.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Generalny sekretarjat Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem otrzymał z szeregu miejscowości ostatnio szereg wiadomości, iż stronnictwa opozycyjne, szczególnie stronnictwa ludowe, posługują się w agitacji wyborczej nazwiskiem Marszałka Piłsudskiego, jak zresztą czynili to w wyborach do poprzedniego Sejmu. Generalny sekretarjat BBWR przestrzega wszystkich przed tego rodzaju nadużywaniem nazwiska Marszałka Piłsudskiego.

Zamiana aresztu na kaucję.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Obrońcy b. posła Kwapińskiego, skazanego przed kilku dniami na rok twierdzy, zaskarżyli do Sądu Apelacyjnego w Warszawie decyzję Sądu Okręgowego, mocą której zastosowano do Kwapińskiego bezwzględny areszt. Sąd Apelacyjny na posiedzeniu gospodarczem powziął wczoraj decyzję, zmieniającą zastosowany względem Kwapińskiego areszt na kaucję w wysokości 1000 zł.

Decyzja ta została natychmiast przekazana sądowi okręgowemu w Sosnowcu, który ma wydać odpowiednie zarządzenie co do jej wykonania.

Nadużycia podatkowe.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Z Katowic donoszą, iż na podstawie uchwały sądu urzędy skarbowe w asyscie policji przeprowadziły wczoraj rewizję ksiąg handlowych w zakładach księcia Donnersmarcka w Tarnowskich Górach na Górnym Śląsku. Do rewizji skłoniło władze skarbowe i sądowe podejrzenie, iż dyrekcja zakładów ks. Donnersmarcka od dłuższego czasu dopuszcza się nadużyć podatkowych. Księgi po opieczętowaniu przewiezione zostały do Katowic, gdzie poddane zostaną skrupularnej rewizji.

Konsekwencje manifestacyj Centrolewu.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dowiadujemy się, że śledztwo w sprawie wypadków na terenie stolicy w dn. 14 września w związku z manifestacjami Centrolewu zostało zakończone. Akt oskarżenia prawdopodobnie już doręczony zostanie oskarżonym, których liczba jest dość znaczna. Między oskarżonymi znajdują się wybitni działacze socjalistyczni: b. poseł Dzięgielewski, b. poseł Chodyński, dyr. „Pobudki" Synowiecki i radna miasta Warszawy Budzyńska-Tylicka, która odpowiadać będzie z wolnej stopy.

Przywrócenie ważności listy Centrolewu wskutek protestu przedstawiciela administr.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Okręgowa komisja wyborcza Nr. 60 Pińsk ze względów formalnych unieważniła listę Centrolewu do Sejmu w tym okręgu. Przedstawiciel administracji państwowej, zasiadający w miejscowej okręgowej komisji wyborczej, wniósł protest przeciw tej decyzji, przedstawiając szereg wątpliwości jakie ona zawiera. Okręgowa komisja wyborcza, naskutek tego protestu, ponownie rozpatrzyła listę Centrolewu i uznała ją w rezultacie za ważną.

—:—

Arcybiskup Hlond zabrania księżom prowadzenia akcji wyborczej.

Przed kilku dniami prasa endecka ogłosiła okólnik J. E. ks. Prymasa Hlonda do księży dziekanów, poświęcony zbliżającym się wyborom, tendencyjnie opuszczając niewygodne dla endecji dwa ostatnie ustępy, które dosłownie brzmią:

„Przypomniawszy te zasady (dotyczące pouczenia wiernych w sprawie nieoddawania głosów na listy programowo zwalczające Kościół katolicki — przyp. Red.), nie powinni wielebni księża uprawiać z ambony żadnej polityki partyjnej, unikając wszystkiego, coby ściągnąć mogło na duchowieństwo słuszny zarzut, że nadużywa ono swojego urzędowego stanowiska do narzucania swoich prywatnych zapatrywań politycznych.

Przewielebny ks. dziekan zakomunikuje powyższe zarządzenie wielebnym księżom swego dziekanatu, polecając im ponadto, aby w żadnym wypadku nie wikłali się w czynną akcję wyborczą i nie występowali na wiecach wyborczych, wogóle strzegli się postępowania, któreby robiło wrażenie gorszącego rozbicia w łonie duchowieństwa".

Opuszczenie tych dwóch ustępów, które przecież całkowicie zmieniają charakter i przeznaczenie okólnika jest niczem innem, tylko najzwyklejszem świadomem fałszerstwem.

Sukcesy demokratów amerykańskich.

NOWY YORK, 5.XI. (Pat). We wtorkowych wyborach zgodnie podkreślona jest olbrzymia większość, jaką uzyskał Roosevelt przy wyborze na stanowisko gubernatora stanu nowojorskiego. Przewidują, iż Roosevelt będzie mógł być wystawiony jako kandydat demokratyczny w przypadających w roku 1932 wyborach na prezydenta stanu.

Fala antykomunizmu w Finlandji.

Niezwykłe demonstracje.

FORSO (Finlandja), 6-X. (Pat). Do Forso w tawasguskiej gubernji przybyło 105 samochodów z 400 podróżnymi, którzy zatrzymali się przed komisarjatem policji. Podróżni ci przybyli w celu oswobodzenia znajdującego się w miejscowym areszcie niejakiego Markuły, podejrzanego o zabójstwo komunisty. W razie, gdyby policja nie zadość uczyniła żądaniom, przybyli mieli samowolnie zwolnić aresztowanego.

O powyższem zajściu został niezwłocznie zawiadomiony gubernator i komendant Schutzkoru, którzy w krótkim czasie przybyli do Forso. W międzyczasie liczba samochodów wzrosła do 160. Gubernator rozpoczął pertraktacje z delegacją przyjezdnych, którzy nie odstąpili od swych żądań. Demonstranci złożyli wieńce na grobach poległych. Napis na wstęgach opiewał: „Nie otrzymasz praw, o ile sam je nie wywalczysz". Oczekiwane jest przybycie jeszcze jednej licznej partji samochodów.

HELSINGFORS, 5-XI. (Pat). Demonstranci zebrani w Forso zwrócili się do premjera z żądaniem zwolnienia Markuły. Na powyższe żądanie premjer odpowiedział, że gubernator osobiście przeprowadzi dochodzenie. Ponadto wezwał demonstrantów do zachowania spokoju i nieprzeszkadzania gubernatorowi. Odpowiedź ta zadowoliła demonstrantów, którzy wieczorem spokojnie opuścili Forso.

Miejscowy Schutzkor był w pogotowiu w ciągu całego zajścia, ażeby w razie nieporządków wystąpić w obronie spokoju publicznego.

Lappowcy w Finlandji przeciwko rządowi.

HELSINGFORS, -.XI. (Tel. wł.). Organ lappowców „Aktivisti" po dłuższej przerwie ukazał się ponownie, przyczem zredagowany jest w bardzo wojowniczym tonie. W artykule wstępnym p. t. „Zbliża się decydująca chwila" pismo to pisze między innemi: Mylnem jest zdanie, jakoby ostatnie wypadki były ciosem śmiertelnym dla ruchu lappowskiego. Nadszedł obecnie czas wykazać, kim jesteśmy, do czego dążymy i jakie mamy cele. Państwo winno być oczyszczone — to nasz warunek. W chwili obecnej jest bardziej potrzebna silna ręka, niż kiedykolwiek bądź. Kto nie kroczy z nami, nie jest nam potrzebny. Naprzód, Biała Finlandjo, ojczyzna woła! — kończy pismo.

W dalszym ciągu zamieszczone są ostre słowa pod adresem byłego prezydenta prof. Stahlberga, który gotów jest, według „Aktivisti", polityką lewicową ściągnąć nieszczęścia na kraj.

Konfiskata broni u socjalistów austrjackich.

WIEDEŃ, 5. XI. (Pat.) Wedle urzędowego komunikatu, skonfiskowano podczas rewizji w dniu 4 listopada r. b. 4075 karabinów, 20 karabinów maszynowych, 56 rewolwerów, 360 tys. naboi, 160 granatów ręcznych, kompleks tajnej iskrowej stacji nadawczej w Insbrucku oraz kompletne urządzenia do reflektorów w Wiener Neustadt. Socjaldemokraci twierdzą, że komunikat rządowy jest niedokładny.

Epidemja katastrof lotniczych w Anglji.

LONDYN, 5.XI. (Pat). Dzienniki podnoszą alarm z powodu ciągłych katastrof w lotnictwie wojskowem. We wtorek w ciągu jednego dnia wydarzyły się trzy katastrofy, których ofiarami padło 4 zabitych.

Ogółem dotychczas w ciągu 10 miesięcy poniosło śmierć w katastrofach lotniczych 60 lotników wojskowych, podczas gdy w 1929 roku — 49. Pozatem zabitych zostało 26 osób w katastrofach samolotów pasażerskich, a 48 ofiar pochłonęła katastrofa sterowca „R 101". Razem w roku bieżącym do chwili obecnej poniosło śmierć w katastrofach lotniczych 134 osoby.

WIADOMOŚCI z KOWNA

SMUTNY WYROK NA MŁODOCIANYCH KOMUNISTÓW.

Sąd wojskowy rozpatrzył sprawę 2 uczniów żydowskiego gimnazjum w Wyłkowyszkach. Uczniowie ci byli oskarżeni o rozrzucanie ulotek komunistycznych. Sąd skazał jednego z nich na 8 lat, a drugiego na 10 lat ciężkiego więzienia.

Przed nowelizacją ustawy inwalidzkiej.

Minister pracy i opieki społecznej p. płk. Prystor przyjął w dniu 4 b. m. delegację zarządu głównego Związku inwalidów wojennych R. P. w osobach pp. Jana Karkoszki, Stanisława Szułczyńskiego, i mjr. Wagnera, która interwenjowała u p. ministra w sprawie znowelizowania ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r. w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej.

P. minister Prystor oświadczył delegacji, że sprawę nowelizacji ustawy inwalidzkiej wniesie na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów, obiecując jednocześnie zajęcie jak najprzychylniejszego stanowiska w tej sprawie. Pozatem minister Prystor wyraził nadzieję, że o ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, sprawa zostanie załatwiona już w dniach najbliższych.

Rozporządzenie wykonawcze o organizacji żydowskich gmin wyznaniowych.

W najbliższym numerze „Dziennika Ustaw" ukaże się rozporządzenie wykonawcze ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, dotyczące sprawy wyborów rabinów i wyborów organów gmin wyznaniowych żydowskich. Rozporządzenie to stanowi rozwinięcie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy o organizacji żydowskich gmin wyznaniowych.

Wejście w życie rozporządzenia wykonawczego wprowadza unifikację procedury wyborczej gmin żydowskich w całem państwie. Zaznaczyć należy, że wskutek braku tego rozporządzenia jedna trzecia wszystkich gmin żydowskich w państwie nie posiada obecnie rabinów. Ponadto kadencje zarządów olbrzymiej większości gmin żydowskich dawno upłynęły, wybory natomiast nie mogły się odbyć z powodu braku prawnego uregulowania tej dziedziny.

Czesi nie puścili króla Cyganów polskich.

PRAGA, 5.XI. (Pat). Jak wiadomo, król Cyganów polskich Michał Cwiek zwrócił się niedawno do zarządu krajowego w Bernie Morawskiem z prośbą o zezwolenie na przyjazd do Czechosłowacji celem przeprowadzenia rejestracji Cyganów polskich, zamieszkałych na terytorjum czechosłowackiem.

Zarząd krajowy prośbę tę odrzucił z powodów zasadniczych, wskazując, że Cyganie, zamieszkali w Czechosłowacji, posiadają obywatelstwo czechosłowackie.

Giełda warszawska z dn. 5.X. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,92½—8,94½—8,90½
Belgja	124,80—124,70—124,08
Budapeszt	156,15—156,55—154,75
Bukareszt	5,30—5,31½—5,28½
Gdańsk	173,21—173,64—172,78
Holandja	359,10—360,00—358,20
Londyn	43,32—43,43—43,21
Nowy York	8,914—8,938—8,893
Paryż	35,01—35,10—34,92
Praga	26,44½—26,51—26,38
Nowy York kabel	8,923—8,943—8,903
Szwajcarja	173,09—173,52—172,66
Wiedeń	125,70—126,10—125,30
Włochy	46,70—46,82—46,58
Berlin w obr. pryw.	212,47

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	101,00
5% Konwersyjna	48,50
7% Stabilizacyjna	58,50
10% Kolejowa	102,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	86,25
8% L. Z. T. K. Przem. Polskiego	88,25
4½% ziemskie	52,00
5% warszawskie	56,00
8% warszawskie	72,00—71,50—71,75
8% Piotrkowa	63,00
6% obligacje m. Warsz. VIII i IX em.	50,25
5% premjowa poż. budowl.	59,00

AKCJE:

Bank Handlowy	101,00
Bank Polski	160,00—160,50
Wysoka	135,00
Modrzejów	3,25
Norblin	36,00
Starachowice	12,00

Ras Taffari „królem królów".

Dnia 3 b. m. odbyła się w stolicy Abisynji, Addis Abbeba, uroczysta koronacja na króla Rasa Taffari, doniedawna jeszcze regenta, sprawującego rządy w zastępstwie swej matki.

Oficjalny tytuł nowego króla będzie brzmieć: Haile Sellacie I, król królów. Ów przydomek „król królów" pochodzi jeszcze z czasów Salomona, którego krew płynie w żyłach wszystkich panujących Abisynji.

Przyszły „król królów" jest siostrzeńcem słynnego króla Menelika, pogromcy Włochów, którzy chcieli opanować kraj wraz z jego niezmiernemi bogactwami naturalnemi. Najstraszniejszą klęskę zadał wojskom włoskom ojciec przyszłego króla pod Adua w r. 1896. Młody Taffari wychował się więc w epoce bohaterskiej, której wydarzenia musiały wpłynąć na jego bystry umysł.

Sam wielki Menelik miał wprawdzie kilku synów, lecz dostrzegł, że umysłem i charakterem żaden nie dorówna młodemu siostrzeńcowi. Wziął go więc na swój dwór i dał mu odpowiednie wychowanie, przygotowując go zwolna do przyszłego zadania: sprawowania władzy królewskiej. Oddał mu w zarząd najpierw prowincję Sidamo na południu, a potem ważniejszą — Harrar na północy, broniącą wybrzeża morskiego i kontrulującą linję kolejową Dżibuti — Addis Abbeba.

Po śmierci wielkiego Menelika, po którym rządy w kraju w imieniu małoletniego Taffari objęła jako regentka jego matka, nie wszystko działo się tak, jak to ustanowił wielki władca jedynego katolickiego kraju w Afryce. Taffari bowiem miał brata Jasu, który był ulubieńcem matki. Powodem intryg macierzyńskich przeciw księciu Taffari był jednak fakt inny. Oto Jasu był młodzieńcem niedołężnym; matka więc, zmieniając testament Menelika i wysuwając na przyszłego króla swego niedołężnego ulubieńca, spodziewała się tym sposobem dzierżyć w własnych rękach faktyczne rządy w państwie, co przy energji księcia Taffari byłoby niemożliwe. Rozpoczęły się tedy przeciw naznaczonemu spadkobiercy tronu intrygi dworskie i dynastyczne, które jednak wywołały skutek wprost przeciwny, zaostrzyły bardziej jeszcze energię księcia Taffari. Znalazłszy, dzięki zaletom swego charakteru, licznych zwolenników, ruszył na ich czele na stolicę, przepędził brata, a matce pozostawił tytuł regentki nominalnej. Intrygi jednak nie ustawały, wobec czego książę przepędził i matkę, pokonał i zmusił do posłuszeństwa wuja, który wystąpił w obronie intrygantki i został panem sytuacji. Zwycięstwo nad wujem odniesione zostało nie bez pomocy francuskich samolotów i lotników, którzy przybyli do stolicy Abisynji naskutek przedsięwziętej poprzednio podróży przyszłego króla po Europie, którą chciał poznać.

Był w Paryżu, Londynie, Rzymie, zwiedził Szwajcarję, Niemcy i Szwecję i wyniósł z tej podróży wiele doświadczenia, które postanowił wykorzystać w ojczyźnie. Już przedtem Ras Taffari był zwolennikiem postępu, a teraz wziął się energicznie do budowy dróg i mostów, do zakładania szkół, aby zacofaną Abisynję podnieść do rzędu wielkich państw świata. Lecz kultura i cywilizacja tylko powoli mogą sobie torować drogę w tym kraju pełnym tradycyj, konserwowanych nieraz zazdrośnie w każdej rodzinie etjopskiej. Ras Taffari musi pilnie baczyć, aby mu się nie przydarzył los Amanullaha afganistańskiego.

Przed państwami europejskiemi zabezpieczył Taffari swe państwo jeszcze w r. 1922, gdy Abisynja przyjęta została do Ligi Narodów, jako niepodległe państwo. Ambicją nowego władcy jest założenie w Europie przynajmniej kilku poselstw, w Paryżu, Londynie i w Rzymie. Niezależnie jednak od tego wszystkie wielkie mocarstwa europejskie posiadają już dziś w Addis Abbeba swych akredytowanych przedstawicieli, a na koronację udali się do stolicy specjalni wysłannicy monarchów i rządów. *A. Ski.*

Ks. wicemin. Żongołłowicz w pow. lidzkim.

LIDA, 5.XI (Pat). W dniu 5 b.m. przybył samochodem z Wilna na teren województwa nowogródzkiego wiceminister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ks. Bronisław Żongołłowicz. Na granicy województwa powitał ks. wiceministra p. wojewoda Beczkowicz, a następnie w Ejszyszkach, przy wspaniałej bramie ubranej zielenią, wokół której zgromadziły się tłumy ludności i organizacje społeczne, witali ks. wiceministra p. starosta Bogatkowski, inspektor szkolny Witkowski, wójt gminy Łopatto, p. Szulpicki, kierownik szkoły w imieniu Ogniska Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych i inni.

Po przemówieniach ks. wiceminister udał się do kościoła, gdzie go powitał miejscowy ks. dziekan, a następnie do szkoły, gdzie dziatwa szkolna, wraz z personelem, zgotowała ks. wiceministrowi Żongołłowiczowi gorące przyjęcie. Ks. wiceminister udał się do kina „Swiat", w którem zgromadziło się powyżej pół tysiąca ludności, gdzie wysłuchał odczytu, a następnie wygłosił krótkie przemówienie, przyjęte niemilknącą burzą oklasków oraz okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, p. Marszałka Piłsudskiego i ks. wiceministra.

Z Ejszyszek ks. wiceminister wyjechał do Radunia, gdzie przybył o godzinie 11 min. 50, gorąco witany przez ludność miejscową. Ks. wiceministra Żongołłowicza powitał tu chlebem i solą wójt gminy Rutkowski, kierownik szkoły p. Rabe i rabin raduński Hofjefszain, który przemówił w języku hebrajskim, podkreślając gotowość ludności żydowskiej do pracy nad odbudową Rzeczypospolitej. Pan wiceminister podziękował rabinowi za przemówienie.

Należy zaznaczyć, że Raduń jest siedzibą jedynej szkoły rabinatu żydowskiego w Polsce. Po półgodzinnym pobycie, żegnany owacyjnie przez dziatwę szkolną i ludność, p. wiceminister wyjechał do Zabłocia, a stamtąd przez Wasiliszki do Szczuczyna.

Wybuch w kopalni zasypał 150 górników.

NOWY YORK, 5.XI. (Pat). Jak donoszą z miejscowości Athenes, w stanie Ohaio, w kopalni Millfield naskutek wybuchów gazów zasypanych zostało 150 górników.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Pamiętaj, że dnia 16-go i 23-go listopada cała Ziemia Wileńska głosuje na 1

Nagroda literacka im. Nobla.

STOKHOLM, 5-XI (Ate.) Amerykański powieściopisarz Sinclair Lewis otrzymał na mocy uchwały szwedzkiej Akademji Umiejętności tegoroczną literacką nagrodę im. Nobla.

STOKHOLM, 5.XI (Pat). Nagroda literacka Nobla od roku 1901 przyznana była 30 razy. W tym roku Ameryka otrzymała nagrodę tę po raz pierwszy. Poprzednio nagrody otrzymały: Francja i Niemcy po 5 razy, Norwegja i Anglja po 3 razy, Polska, Szecja, Danja, Włochy i Hiszpanja po 2 razy, Szwajcarja, Belgja i Indje po 1 razie.

Nowy lot transatlantycki.

BERLIN, 5.XI. (Pat). W dniu 5 b. m. w południe wystartował z Altensheimu do lotu ponad Atlantykiem wielki wodnopłatowiec D. O. X.

Odlot odbył się w obecności licznych przedstawicieli prasy i aparatów filmowych. Pierwszy etap lotu wiódł z Altensheimu do Konstancji, a dalej w dół Renu przez Fryburg i Bazyleję. Opuszczenie się na wodę po nieprzerwanym 5-godzinnym locie nastąpiło w pobliżu wielkich hangarów amsterdamskiego portu lotniczego.

Dalsza trasa ma wieść przez Havre do Lizbony, skąd zacznie się pierwszy szlak nad morzem do wysp Azorskich długości 1200 klm. Wodnopłatowiec zaopatrzony jest w 12 silników i może zabrać na pokład 170 osób.

Adw. Szumański będzie bronił Jagodzińskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj adwokat Szumański otrzymał pełnomocnictwo do prowadzenia obrony Piotra Jagodzińskiego, oskarżonego z artykułu 457 cz. 2 K. K. za usiłowanie dokonania zamachu na Marszałka Piłsudskiego. Jak słychać, rozprawa główna w Sądzie Okręgowym w Warszawie przeciwko Jagodzińskiemu i towarzyszom ma się odbyć w najbliższym czasie.

Za tendencyjne oświetlenie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Z Katowic donoszą, iż generalny dyrektor zakładów księcia Pszczyńskiego p. Pistorius skazany został wczoraj na dwa miesięce więzienia za wydanie prowokacyjnego tajnego cyrkularza, w którym fałszywie tłumaczy przyczynę przeprowadzonej przez dyrekcję redukcji robotników. W inkryminowanym cyrkularzu p. Pistorius podał, iż powodem redukcji robotników jest przeciwdziałanie wojewody śląskiego Grażyńskiego w otrzymywaniu zamówień rządowych przez zakłady księcia na Pszczynie. Przewód sądowy wykazał, iż treść cyrkularza była zupełnie nieprawdziwa i świadomie tendencyjna.

Rzesza opiekuje się Niemcami kłajpedzkimi.

KOWNO, 5.XI. (Pat) Radjostacja kowieńska podaje: Były poseł na sejmik kłajpedzki i znany działacz antylitewski dr. Grabow wyjechał do Niemiec i tam objąć ma poważne stanowisko, mimo, że faktycznie jest obywatelem litewskim. Wogóle — głosi komunikat — Rzesza wszystkich Niemców kłajpedzkich uważa za swych obywateli i popiera ich, zwłaszcza w walce z rządem litewskim.

Nowa kolej w Łotwie.

RYGA, 5.XI. (Pat). W Letgalji nastąpiło otwarcie nowowybudowanej linji kolejowej, łączącej węzłową stację Sita z bogatem centrum rolniczem Berezpilsen (dawniej Domopol). Nowa linja kolejowa, której długość wynosi 80 klm., jest wąskotorowa.

Rokowania litewsko-łotewskie.

RYGA, 4.XI. (Pat). Komisja do prowadzenia pertraktacyj w sprawie zawarcia traktatu handlowego litewsko-łotewskiego powróciła z Kowna celem otrzymania nowych instrukcyj i pełnomocnictw wobec wysunięcia przez delegację litewską żądania podwyższenia kontyngentu żyta i pszenicy.

Jutro sprawa ta zostanie rozpatrzona przez gabinet ministrów i przesłana komisji sejmowej do spraw zagranicznych. Jutrzejsze postanowienia będą miały decydujący wpływ na dalszy przebieg rokowań.

Nieprawomyślni komuniści.

RYGA, 5.XI. (Ate). Dzienniki sowieckie ogłaszają długą listę wybitnych członków partji komunistycznej, wydalonych z partji za uprawianie opozycji prawicowej. Między innymi wydalono jednego z teoretyków komunistycznych, członka rosyjskiej Akademji Nauk, Mareckiego.

Sabotaż w Rosji Sow.

RYGA, 4.6. (Ate). Sowiecka agencja „Tass" donosi o wykryciu dwóch organizacyj sabotażowych w sowieckich instytucjach aprowizacyjnych. Aresztowano 44 osoby, oskarżone o celową dezorganizację sowieckiego rynku aprowizacyjnego. Jedenastu urzędników trustu artykułów żywnościowych rozstrzelano.

Kto wygrał dolarówkę?

WARSZAWA, 4.6. (Pat). Urząd pożyczek państwowych podaje do wiadomości numery obligacyj 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej, na które padły wygrane w dniu 3 listopada 1930 r. Główniejsze wygrane padły w sposób następujący: 8 tys. dolarów — Nr. 127.085, 3 tys. dol.—975.312, po tys. dol.—125.924, 023.375, 579.703, 703.942, 091.905.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Na leguńskim odcinku.

Już to tak zawsze. Początkowo silny skurcz serca, o małobyś nie ryknął, a później — husia siusia. A muzyczka rżnij Hej! Bum cyk, bum cyk... na wesoło!

Tak i teraz. Ze smutkiem legunowi nie do twarzy.

Nasz pułkownik Kruszewski odchodzi... Żal jak cholera, ale fason trzeba trzymać. Pożegnaliśmy go przedtem na smutno, to teraz należy — z humorem, po leguńsku.

Rozsiadła się wiara w wielkiej sali George'a, chłop przy chłopie, taką gęstwą, że słomkibyś nie wetknął.

Za środkiem zaś włodarzy J. E. Ks. Biskup Bandurski, Ojciec Święty 1 dywizji i dobrotliwie lustruje naród leguński, jak ongiś tam — nad Styrem, w okopach 1-szej linji przy jazzbandzie różnokalibrowych bert i maszynek; i dziwi się: jak to wszystko wyrosło, zmężniało; jakie to teraz z tego chrobre wodze... rycerze — takie doniedawna pędraki...

Obok Ekscelencji nasz kochany Kruk— solenizant; dalej z jednej strony pan prezydent miasta Folejewski, z drugiej pan wicewojewoda Kirtiklis, następnie dowódca obszaru warownego płk. Pakosz, płk. dypl. Stachiewicz, dowódcy 1, 5, 6 p. p. Leg. i 1 p. a. p. Leg., a dalej już chmara wszelakiego oficerstwa.

Huczno. Muzyka rżnie od ucha piosenki legjonowe, a wiara w lot podchwytuje melodje, aż strop drży.

Wstaje płk. Stachiewicz. Mowa. Ale już z pierwszych słów widać, co to będzie — nie byłby legun.

Później telegram od pana wojewody Raczkiewicza, nieobecnego w Wilnie — ciepły, serdeczny.

Znów mowy: pana wicewojewody w imieniu własnem i administracji, pana prezydenta w imieniu m. Wilna, w pięknej formie i w nastroju chwili ujmującego zasługi pułkownika i jego walory prawdziwego europejczyka, dalej — płk. dypl. Furgalskiego, wynurzającego się serdecznie a frywolnie, no i oczywiście niżej nie-podpisanego w imieniu całego szarego końca. Ten ostatni dał szkołę. Najmłodszy mówca, najdłużej mowił. Musi być przecież jakaś proporcja. Gadał i gadał, przytem — na przekór — okrutnie poważnie (to tak po gaży). Ale bo, kiedyż się taki wygada? Przy raporcie? Nie dadzą. Więc, jak się taki dorwie, to nie daj Boże!

Nakoniec — Jego Ekscelencja. Płyną ze złotych ust — to na półtonach słowa serdeczne, niemal elegijne, reminiscencje lat dawnych, to grzmiące surmą rycerską i potęgą miłości ojczyzny słowa-spiże, natchnione, wieszcze...

„...Nie żegnamy!... Niema żalu!... Na dwa tysiące kilometrów strzeżonej przez K.O.P. granicy Najjaśniejszej Rzplitej lwia część — to granice wileńskiej ziemicy... Zobaczymy się na jednym szańcu... bo tu jego stanice... On Mohort nowoczesny... tu musi czuwać!...

Radować się tylko trzeba, że wybór padł na tego, który wyruszył z pierwszą awangardą wojska polskiego roku 1914, który pierwszy wkroczył do Wilna na czele swego 1 pułku piechoty roku 1919; że postawiony został właściwy człowiek na właściwem miejscu..." — głosił uwielbiany przez całe rycerstwo polskie Arcypasterz, Skarga Nowej Polski.

Ostatni przemówił pułkownik „...Idąc w ślady naszego wielkiego Wodza, szukałem serca żołnierskiego... to 90% szans powodzenia... i życzę Wam, abyście, jeżeli chcecie zwyciężać, szukali i znajdowali zawsze to serce... Wielkie serce żołnierskie niech żyje!..."

Przez wszystkie mowy przewijało się, jak nić czerwona, żołnierskie serce.

Bo proszę państwa z tem sercem, to tak: kochankę zdradzi, żonę (?!) zdradzi (mówię bezosobowo) — Wodza swego nigdy! Chyba, że on je zdradzi.

Zanosiło się jeszcze na mów bez liku, ale słuchacze, dotknięci widać srodze doświadczeniem, danem im przez najmłodszego mówcę, zrobili opozycję, że, aż hej! I sejmby się nie powstydził.

— Co to jednak znaczy wyrobienie polityczne! — Między taktami grzmiących piosenek doleciało tam czasem do uszu jakieś słówko... coś o „mózgu sztabowym", to znów dyszkancikiem piane coś à la „już nigdy, ale zawsze...", wreszcie jednak niedoszli mówcy dali za wygraną, a na sali zapanowała niepodzielnie piosenka leguńska.

Z humorem a serdecznie żegnała swego dowódcę rodzina leguńska pod dobrotliwemi auspicjami swego Arcypasterza.

Miasto otuliła już dawno czarna noc (jakby dla zaznaczenia tego na sali ukazała się grupa murzynów, do których pewni koledzy przyznawali się nawet jako do swoich współplemieńców—czyżby na zasadzie reinkarnacji?), gdy cała wiara ruszyła in gremio długą kolumną przez miasto, odprowadzając Pułkownika do domu.

Rozniosło się znów wśród poważnych i poczciwych murów wileńskich echo obozowej piosenki. Tu i ówdzie otwarło się okienko... pokazała się jakaś płowo-czy czarnowłosa główka... może trochę nadąsana z racji spłoszenia pierwszego snu... a może nie?...

Na wszelki wypadek przepraszamy! Ale niechże Wilno przypomni sobie od czasu do czasu swoich legunów — to takież nieszkodliwe (to przypomnienie).

Popierajcie przemysł krajowy

Jak w wileńskim okręgu szkolnym walczono o język polski.

O wydaleniu w r. 1902 dwudziestu uczniów z Pińskiej Szkoły Realnej.

Dajemy w tym feljetonie, opierając się wyłącznie na materjale urzędowym rosyjskim (tajnych aktach archiwum z czasów rosyjskich kuratorjum wileńskiego), tylko jeden z fragmentów beznadziejnej, jak się zdawało, walki garstki młodzieży szkoły realnej w Pińsku o zastąpienie języka rosyjskiego w wykładzie religji dla Polaków i w modlitwie szkolnej językiem polskim.

Było to, jak może się wydawać, skromniejsze (!) żądanie, niż późniejsze o trzy lata wystąpienie w Kongresówce, domagające się wprowadzenia wykładów wszystkich przedmiotów po polsku i całkowitego zastąpienia szkoły rosyjskiej polską.

Jednak teren walki był o wiele trudniejszy u nas, niż w Warszawie, ponieważ w szkołach, szczególniej średnich, gdzie znaczny procent stanowił napływowy element synów urzędników rosyjskich, Polacy byli mniejszością. Nawet w Wilnie odsetek Rosjan w owym czasie, odpowiadający w przybliżeniu odsetkowi prawosławnych, wynosił według danych wileńskiego okręgu szkolnego 53,6 proc. w gimnazjach i 44,78 proc. w szkole realnej, zaś w Pińskiej szkole realnej Rosjan było 60 proc., czyli 150 uczniów, a katolików, pomiędzy którymi nie wszystkich można uważać za Polaków, było na 248 uczniów szkoły tylko 63, czyli 25,4 proc.

(Cyfry podaję według urzędowej statystyki z r. 1904, cytowanej w aktach z r. 1905 Kuratorjum „O wprowadzenie wykładu języków polskiego i litewskiego w zakładach naukowych wileńskiego okręgu).

Staraniem rządu rosyjskiego wytworzona w szkołach średnich *mniejszość* polska z natury rzeczy, pomimo całego entuzjazmu właściwego młodzieży, liczyć się musiała z odmiennemi (gorszemi) warunkami niż w Kongresówce i za cel walki stawiać nie mogła zdobycia odrazu szkoły polskiej, a tylko, podobnie do postulatów dziatwy wrzesińskiej z pod zaboru pruskiego—nauczania religji po polsku.

Pierwszą zdobyczą młodzieży wileńskiego okręgu szkolnego jeszcze lat kilka przed echami Wrześni było wprowadzenie w r. 1897 języka łacińskiego zamiast rosyjskiego do modlitwy szkolnej przed i po lekcjach.

W r. 1902 w pińskiej szkole realnej i w wielu innych szkołach wileńskiego okręgu szkolnego walczono o zastąpienie łaciny w modlitwie szkolnej językiem polskim i o wprowadzenie dla Polaków—katolików języka polskiego do wykładów religji rzymsko-katolickiej.

O tem, jak młodzież polska pińskiej szkoły realnej walczyła w r. 1902 o język polski jest najlepszem źródłem „Protokół Rady Pedagogicznej pińskiej szkoły realnej z dnia 12 (25) marca 1902 r.".

Jak widać z tego protokółu na posiedzeniu przewodniczył sam zastępca („pomocnik") kuratora wileńskiego okręgu szkolnego — A. Bieleckij. Na posiedzeniu Rady obecni byli: dyrektor szkoły W. W. Kamienskij, p. o. insp. I. I. Budziłłowicz, nauczyciele religji W Szimanowskij i ksiądz E. Królikowski i nauczyciele innych przedmiotów w liczbie 7-iu (nazwiska opuszczam)... „Pan Przewodniczący zwrócił się do zebranych w gmachu szkolnym katolików czterech klas wyższych, aby każdy wypowiedział w formie kategorycznej swoją zgodę albo odmowę poddać się (podczinitsja) istniejącym przepisom odnośnie do modlitwy przed nauką i po nauce i wykładania religji wyznania rzymsko-katolickiego".

Przytem odmówili posłuszeństwa (otkazaliś podczinit'sja) uczniowie:

VII klasy: *Gadon Tadeusz, Makarewicz Michał, Skupiewski Stanisław*;

VI klasy: *Baranowski Aleksander, Zawadzki Michał, Kryński Władysław, Monczyński (Mączyński?) Władysław, Sierdakowski Zygmunt, S. Antoni, Sypniewski Józef, Utliński Wacław;*

V klasy: *Zgorzelski Aleksander, Mikulski Walens, Mikulski Edward, Palczewski Andrzej, Rewieński Michał, Jankowski Michał;*

IV klasy: *Woźnicki Witold, K. Józef, Lewittu Rudolf, Szadurski Bohdan*, (ogółem 21).

Wyrazili chęć poddania się przepisom (gotownost'podczinit'sja) uczniowie następujący.

VII kl. (nazwika opuszczam) 10:
V klasy — czterech;
IV klasy — sześciu.

Rada pedagogiczna, biorąc pod uwagę powyższe oświadczenia wymienionych uczniów, ich sposób postępowania podczas ostatnich dni oraz ich uprzednią konduitę uchwaliła:

1) Ucznia VI kl. *Kryńskiego Władysława*, jako rozpowszechniającego pomiędzy uczniami wydawnictwo perjodyczne treści występnej *) i jako głównego prowodyra (zaczinszczika) wynikłych nieporządków, **wydalić ze szkoły na mocy punktu 19 Nr. 11 przepisów o karach, t. j. bez prawa postąpienia do jakiegokolwiek zakładu naukowego.**

2) VII kl. *Gadona Tadeusza*, VI kl. *Monczyńskiego Władysława* i V kl. *Jankowskiego Michała*, wobec stanowczej odmowy poddania się obowiązującym porządkom szkolnym, za oczywisty z ich strony wpływ szkodliwy na innych uczniów i za ich zastraszanie i za w najwyższym stopniu krnąbrne (derzkoe) i nieprzyzwoite postępowanie przy objaśnieniach z władzą szkolną i z J. E. pomocnikiem kuratora okręgu szkolnego, a także biorąc pod uwagę i złą ich konduitę (powedenie) w ostatnich czasach, jak świadczy załączony przytem „kondult", — **uchwaliła wydalić ze szkoły na mocy Nr. 18 przepisów o karach t. j. bez prawa wstąpienia do zakładu naukowego tego samego miasta.**

3) Uczniów VI klasy *S. Antoniego* i *Utlińskiego Wacława*, V kl. *Mikulskiego Walensa* i IV kl. *Woźnickiego Witolda, K. Józefa* i *Lewittu Rudolfa*, jako tych, co stanowczo odmówili poddać się istniejącemu porządkowi szkolnemu i wykazali zły wpływ na innych kolegów i pozatem zachowali się wyzywająco przy objaśnieniach **wydalić ze szkoły według Nr. 17, t. j. z prawem wstąpienia do zakładu naukowego tego samego miasta.**

4) Wreszcie w stosunku do pozostałych uczniów, którzy odmówili podlegać (podczinjat'sja) obowiązującemu obecnie porządkowi odnośnie do modlitwy i wykładu religji, ale przedtem w niczem złem nie zauważonych, uchwalono zaproponować rodzicom uczniów tej kategorji, aby ich wzięto ze szkoły. Jednak starać się przed Jego Ekscelencją p. kuratorem okręgu szkolnego o udzielenie Radzie pedagogicznej prawa przyjęcia zpowrotem tych z nich, którzy o tem podadzą prośbę z wyrażeniem zupełnej skruchy i którzy według opinji Rady zasługują na to na podstawie swego uprzedniego postępowania.

Do tej kategorji zaliczono z VII kl. — 2, z VI kl. — 4, z V kl. — 4 i IV kl. — 1.

Przytym Rada uznała za niezbędne uczniów trzech pierwszych kategoryj usunąć tymczasowo ze szkoły aż do czasu zatwierdzenia tej uchwały przez J. E. p. kuratora okręgu i *tymczasowo zawiesić odmawianie modlitwy i wykłady religji wyznania rzymsko-katolickiego.*

*) „Teka".

O Kryńskim.

Ze znajdującego w akt. Kuratorjum t. zw. **Kondultu**, w którym się zapisywały wszystkie przekroczenia szkolne, dowiadujemy się, że Władysław-Józef 2 imion Kryński urodził się w Mławie dn. 22 stycznia 1882, był synem Jana, z pochodzenia szlachcica z „Siedleckiej gubernji", b. urzędnika. Rodzice Władysława Kr. mieszkali najpierw w Siedlcach, a następnie w Warszawie przy ul. Kruczej Nr. 34 i zajmowali się handlem. Wład. Kr. w r. 1900 został przyjęty do kl. VI szkoły realnej w Pińsku. W pierwszym roku pobytu w szkole miał po jednym stopniu niedostatecznym, na 1-y „kwartał" (okres) z niemieckiego, na drugi z religji, na czwarty z trygonometrji, a na 3-ci z francuskiego i trygonometrji. Przez cały pierwszy rok pobytu w szkole z obyczajów na każdy okres (kwartał) miał stopień 4. W ciągu roku miał zanotowane wykroczenia następujące i kary: Za przybycie na dworzec kolejowy w nocy bez pozwolenia inspektora został ukarany 2 godzinami aresztu szkolnego. Za częste późnienie się do szkoły otrzymał również 2 godziny aresztu szkolnego. Do

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Pan Minister Staniewicz w Wilejce.

Korzystając z pobytu p. Ministra Staniewicza w Wilejce powiatowy komitet wyborczy B. B. W. R. zainicjował konferencję przedstawicieli organizacyj rolniczo,-gospodarczo-społecznych w Wilejce dn. 2 b. m.

O godzinie 12-ej p. Ludwik Żołądkiewicz, Prezes Komitetu Wyborczego, zagaił konferencję, witając przybyłego p. Ministra.

W końcu zagajenia zaś proponował, by zebrani przedstawiciele organizacyj w liczbie około 30 tu osób, kolejno wypowiadali ogólne bolączki terenowe z punktu widzenia ich organizacyj. Propozycję przyjęto jednogłośnie, wobec czego przewodniczący udzielił głosu p. Kozakowskiemu, który poruszał sprawę zorganizowania zbytu produktów rolnictwa i trzody chlewnej z Wileńszczyzny.

P. Dokurnia Kazimierz poruszał sprawę opłat za pomiary komasacyjne, prolongatę pożyczek, rozłożenie terminów spłat pożyczek na lat 5 i t. d.

P. Osuchowski Zygmunt omawiał sprawę zezwolenia wypasu bydła w lasach państwowych, sprawy meljoracyjne i komasacyjne.

Ks. dr. Eugenjusz Różycki domagał się przyśpieszenia komasacji, likwidacji serwitutów, oraz pożyczek pod zastaw zboża.

Inż. Butarewicz poruszał sprawę utworzenia w powiecie Spółdzielni rolniczo-handlowej, opartej na subwencjach państwowych, oraz sprawę zmniejszenia składki ogniowej w związku ze spadkiem cen na drzewo.

P. Kozakiewicz poruszał sprawę kredytów średnio-terminowych, dogodnych dla rolnictwa, wreszcie p. Iwaszkiewicz prosił o ingerencję w sprawach podniesienia lecznictwa w Kasach Chorych.

Pozatem poruszano sprawę przesunięcia płatności 2-giej raty podatku państwowego, sprawę udzielania pożyczek dla gospodarstw sznurowych i t. d.

Po tych wszystkich przemówieniach zabrał głos p. Najdzicz, który w imieniu ludności Wojstomia powitał p. ministra i podziękował mu za przybycie.

Pozatem omówiono jeszcze sprawę pożyczek na przenoszenie budynków przy komasacji, uzupełnienie gospodarstw karłowatych, zmianę cen na produkty fabryczne, które rolnik nie może nabywać przy obecnym spadku cen na produkty rolnicze.

Po tych wszystkich przemówieniach zabrał głos p. min. Staniewicz, udzielając szczegółowych wyjaśnień i obiecując wszystkie trudności w miarę możności usunąć. Zebrani z wielką uwagą wysłuchali rzeczowych i słusznych uwag p. ministra, ciesząc się, że mogą bezpośrednio, a nie przy pomocy pism i okólników, wyjaśnić wszystkie bolączki i wspólnie obradować nad ich naprawą.

Zebranie zakończono w entuzjastycznym nastroju, obiecując i nadal harmonijnie współpracować dla dobra ludności rolniczej Wileńszczyzny.

Po tej konferencji p. minister Staniewicz udał się na odbywający się w Wilejce Zjazd osadników wojskowych, poczem o godz. 17-ej odjechał do Mołodeczna.

Gigantyczny projekt odwodnienia Polesia.

Projekt odwodnienia Polesia można nazwać śmiało projektem gigantycznym, gdyż zmierza on do odwodnienia poleskich bagien i nieużytków, obejmujących 1.600.000 ha, czyli $^{1}/_{24}$ część powierzchni całego państwa.

Już samo opracowanie projektu tak olbrzymiego przedsięwzięcia wymaga, oprócz dużych kosztów, również bardzo szczegółowych i wszechstronnych badań. Chodzi tu bowiem o wykorzystanie naturalnego ścieku wód, który można ustalić po szczegółowem zbadaniu całego terenu i sporządzeniu pomiarów, których dotychczas nie było wcale.

Na opracowanie projektu odwodnienia Polesia wyasygnowano sumę 6. 000.000 zł. Prace rozpoczęto 3 lata temu, a potrwają one jeszcze około 3 lat.

Prace nad projektem dzielą się na trzy kategorje. Pierwsza kategorja— to prace pomiarowe, sytuacyjne, hydrologiczne i niwelacyjne. Druga kategorja prac polega na badaniach gleboznawczych, rolniczo-torfowych i geologicznych. Pierwsza kategorja prac odbywa się przy pomocy inżynierów-fachowców, druga zaś przy udziale zaproszonych uczonych polskich i profesorów prawie wszystkich wyższych uczelni w Polsce.

W pracah nad przygotowaniem dokładnych planów sytuacyjnych napotykano na duże trudności, gdyż, jak wiadomo, bagna poleskie, zwłaszcza w okresie wiosennym i jesiennym są trudne do przebycia, przyczem do wielu miejsc o żadnej porze nie można wogóle dotrzeć. Trudności te pokonano w ten sposób, że zdjęcia sytuacyjne większych rzek poczyniono najnowszą metodą aerofotogrametryczną. Zdjęć tych dokonano przy użyciu Fokkerów polskiej produkcji, użyczonych przez P. L. L. „Lot". Dotychczas dokonano zdjęć sytuacyjnych rzek na długości około 1000 klm., głównie rzeki Horynia i Prypeci (węzeł piński).

Oprócz prac nad całym planem odwodnienia Polesia prowadzi się równocześnie niektóre prace konkretne, mające na celu doraźną pomoc dla ludności, a posiadające zarazem znaczenie doświadczalne.

Dotychczas uregulowano część rzeki Hrywda w pow. kosowskim, na długości 20 klm., w toku jest regulacja rzeki Muchowca w pow. kobryńskim i prużańskim; odbudowano w powiecie łuninieckim t. zw. kanał generała Żychlińskiego, a nadto odbudowano w pow. kobryńskim kanał Królowej Bony, kanał Motykalski i częściowo wykonano regulację rzeki Osipówki.

Dzięki tym pracom odwodniono już znaczne obszary bagien i nieużytków, położonych nad temi rzekami. Tereny odwodnione służą narazie jako łąki.

Inżynierowie pracujący na Polesiu stwierdzają, że mylnem jest ujmowanie ich prac jako pracy nad „osuszaniem" Polesia, gdyż jak wynika z konfiguracji terenów, w wielu miejscach trzeba mieć wzgląd nietylko na odwodnienie, lecz również na nawodnienie terenu. Pozatem muszą być zbadane dokładnie warunki odpływu wód, warunki przepuszczalności gleby i t. d. W tym celu założono 87 stacyj wodowskazowych dla obserwacji stanu wód, 214 studzien dla obserwacji wahania poziomu wód gruntowych i 2 stacje ewaporometryczne dla badania parowania wód.

Prace nad przygotowaniem planu odwodnienia Polesia są już — jak z powyższego wynika daleko zaawansowane, choć niemniej do zrobienia jest jeszcze bardzo dużo. Jak już zaznaczyliśmy, w zasadzie wykorzystany będzie naturalny spadek wód, niemniej jednak zrealizowanie planu odwodnienia Polesia będzie wymagało przeprowadzenia kanału, któryby umożliwił najszybsze odpłynięcie opadów oraz wód powstałych z roztopów na wiosnę. Kanał ten najprawdopodobniej połączony będzie z Prypecią.

Przed zrealizowaniem projektu odwodnienia Polesia nastąpi niewątpliwie porozumienie z rządem sowieckim, ze względu na możliwści niespodziewanych i znacznych spływów wód po drugiej stronie granicy. *K. B.*

„Konduita" został zapisany t. zw. „wygowor", (wymówka, uwaga publicznie zrobiona) gospodarza klasy za złe zachowanie się jednego dnia podczas lekcji i „wygowor" dyrektora za krnąbrne zachowanie się na egzaminie w obecności delegata kuratorjum, inspektora szkolnego „statskiego sowietnika" Korsakowskiego.

Od października 1901 r. do wydalenia ze szkoły w marcu 1902 r. przebył jako drugoroczny uczeń 6-ej klasy w ciągu trzech ćwierci roku „kwartałów". Przez cały ten czas nie miał już więcej ani jednego niedostatecznego stopnia z przedmiotów, natomiast z obyczajów otrzymał na pierwszy okres 4, drugi — 5 i na trzeci — 3.

Następujące wielce charakterystyczne wykroczenia i kary zanotowane zostały w „Konduicie" drugorocznego Kryńskiego: Za palenie tytoniu w ogólnej łaźni—areszt szkolny 5 godzinny, z rozporządzenia dyrektora. Za nienoszenie „ranca" (tornistra) i złe zachowanie się na lekcjach dwie godziny aresztu szkolnego. Za to, że nie umie zachowywać się podczas odpowiedzi przy tablicy „sdełano wnuszenie". Za stałe rozmawianie na lekcjach historji (sic! Może manifestował swoją niechęć do fałszów historycznych szerzonych przez nauczyciela historji z tendencyjnych rusyfikatorskich podręczników à la Iłowajskij) — areszt szkolny 1 godzinny.

Dnia 9 lutego otrzymał „wygowor" (wymówkę) inspektora za wykroczenie przeciwko przepisom ustalonego uniformu uczniowskiego.

W końcu „Konduita" zapisana uchwała rady pedagogicznej o przyczynach wydalenia Kryńskiego ze szkoły bez prawa wstąpienia do innego zakładu naukowego w państwie.

Nasuwa się wkońcu pytanie, czy ojcowie dwudziestu wydalonych ze szkoły uczni znaleźli się na wysokości zadania, czy, pochodząc ze starszego pokolenia, już bardziej zżytego i wdrożonego do niewoli i uległości w stosunku do władz rosyjskich, mieli dość zrozumienia do protestu synów, czy chęć ratowania zagrożonej karjery życiowej synów nie wywołała rozdźwięku pomiędzy starszem i młodszem pokoleniem; czy ojcowie nie wywierali presji moralnej na synów i nie zmuszali ich do składania poniżających próśb o przyjęcie do szkoły z wyrazami skruchy?

Ponieważ w aktach kuratorjum znalazłem tylko dwie pary takich próśb, pochodzących od ojców i ich synów (jeden z ojców miał syna wydalonego z VI kl. a jeden z IV-ej) można przypuszczać, że większość ojców solidaryzowała się z wystąpieniem synów. Dokładniej i bez wątpliwości o stanowisku ojców można byłoby wiedzieć, gdyby obok akt. kuratorjum zachowały się też akta szkoły pińskiej.

Wacław Gizbert Studnicki.

Konferencja w sprawie budowy rzeźni, bekoniarni i chłodni.

W dniu 5 b. m. w południe w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyła się pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza konferencja w sprawie budowy w Wilnie rzeźni, bekoniarni, i chłodni.

O wielkiem zainteresowaniu tą konferencją świadczył liczny udział przedstawicieli sfer rolniczych, przemysłowych, gospodarczych i t. d. Sfery wojskowe reprezentował dowódca okręgu korpusu Nr. 3 gen. Litwinowicz. Z Warszawy przybyli na tę konferencję zastępca naczelnego dyrektora Państwowego Banku Rolnego p. Józef Borowski, dyrektor działu przetwórnictwa tegoż Banku Jabłonowski oraz prof. Wacław Iwanowski. Ogółem przybyło około 50 osób.

Konferencję otworzył z upoważnienia p. wojewody dyrektor Wileńskiego Oddziału Państwowego Banku Rolnego p. Ludwik Maculewicz następującem przemówieniem:

„Na konferencji gospodarczej na Zamku w Warszawie w dniu 16 października r. b. p. minister Staniewicz w przemówieniu swojem podkreślił, jak wielkie znaczenie dla rolnictwa Wileńszczyzny naogół, a dla ułatwienia zbytu produktów hodowli w szczególności—przedstawia posiadanie w Wilnie nowoczesnej rzeźni i chłodni. Ponieważ doświadczenie już istniejących w innych miejscowościach Polski zakładów tego typu, jak projektowany w Wilnie—wykazało, że rzeźnie, bekoniarnie i chłodnie, przeznaczone dla wytwarzania produktów na wywóz, daleko lepiej się rozwijają i mają bardziej zdrowe podstawy gospodarcze o ile są połączone z rzeźniami, obsługującemi potrzeby lokalne, ściśle mówiąc, rzeźniami miejskiemi, przeto w swej koncepcji p. minister Staniewicz przewidywał, że rzeźnia, bekoniarnia i chłodnia w Wilnie powinna służyć potrzebom tak ludności miasta Wilna, jak i ludności rolniczej całego województwa wileńskiego.

Magistrat m. Wilna od kilku lat zajmuje się sprawą wybudowania nowej rzeźni miejskiej w Wilnie i prace przygotowawcze w tym kierunku są już dość znacznie zaawansowane. Z drugiej strony, szerokie koła rolnictwa tutejszego zupełnie dokładnie uświadamiają sobie konieczność posiadania własnej placówki o typie fabrycznym, przeznaczonej dla przerobu, ewentualnie dla czasowego przechowywania w celu dogodniejszego zbytu produktów hodowli. To też od chwili powstania spółdzielczej przetwórni mięsnej w Wołkowysku, która w swem założeniu miała obsługiwać również i potrzeby województwa wileńskiego, rolnicy naszego województwa pokładali wielkie nadzieje na przyszłą szeroką działalność tej spółdzielni. Jednakże nadziejom tym, a nawet żądaniom, spółdzielnia w Wołkowysku z tych czy innych przyczyn dotychczas zadośćuczynić nie mogła, a przeto staje się aktualną kwestja albo zasadniczej reorganizacji spółdzielni w Wołkowysku, albo też wybudowanie własnej placówki w Wilnie.

Dla rozważenia całokształtu sprawy p. minister Staniewicz w porozumieniu z p. wojewodą wileńskim uznał za wskazane zwołanie specjalnej konferencji w Wilnie, która właśnie dzisiaj ma miejsce i która ma zapoczątkować prace w kierunku realizacji projektu budowy.

Po referatach p.p. Miśkiewicza, Budnego i i prof. Iwanowskiego wywiązała się dyskusja, która stwierdziła, że sprawa jest bardzo aktualna i że budowa jest konieczna. Wyłoniono przeto komitet, który opracuje techniczny projekt i plan gospodarczy.

Komitet ten objął wszystkich członków istniejącego dotychczas komitetu magistrackiego, w którym zasiadali również przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego i w dniu dzisiejszym uzupełniony został przedstawicielami rolnictwa, Izby Przemysłowo-Handlowej, wojskowości, Państwowego Banku Rolnego i t. d.

—oo—

Na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi".

Koło amatorów w Opsie uzyskaną z przedstawienia w dn. 18 b. m. kwotę 29 zł. przekazało, za naszem pośrednictwem, na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi".

Popierajcie Ligę Morską

AKCJA PRZEDWYBORCZA.

Kalendarzyk wyborczy.

Wiece BBWR na terenie m. Wilna.

W dniu dzisiejszym na terenie m. Wilna odbędą się następujące wiece:

w dzielnicy Bołtupie

w lokalu Sekretarjatu dzielnicowego BBWR., wieś Bołtupie 3 m. 1 o godz. 16-ej odbędzie się wiec dla kobiet,

w dzielnicy Nowe-Zabudowania

w lokalu przy ul. Legjonowej 25, o godz. 18-ej.

w dzielnicy Zwierzyniec

w lokalu Sekretarjatu dzielnicowego BBWR., przy ul. Giedymina 39, o godz. 18-ej.

w dzielnicy Antokol

w lokalu Sekretarjatu dzielnicowego BBWR., przy ul. Antokolskiej Nr. 45, o godz. 18-ej.

Wszyscy kolejarze głosują na 1

Gdy po rozwiązaniu Sejmu i Senatu rozpoczęła się akcja przygotowawcza do nowych wyborów, po otrzymaniu pierwszych wiadomości o wstępnych poczynaniach kolejarzy Wileńskiej Dyrekcji P. K. P. wyraziliśmy przekonanie, że jak w 1919 i 1920 r. tak i obecnie kolejarze nasi gremjalnie staną pod sztandarem Marszalka Piłsudskiego, który wówczas wywalczał nam niepodległość i bronił przed najazdem bolszewickim, a dziś zwalcza opozycję, by dać Polsce na przyszłość trwałe i mocne podstawy istnienia. Nie omyliliśmy się. Komunikaty, nadchodzące z różnych miejscowości obszaru Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej stwierdzają wyraźnie, że kolejarze nasi i tym razem będą wierni Marszałkowi Piłsudskiemu.

Oto najnowsze fakty: W dniu 2 b. m. jako w dzień świąteczny

w Marcinkańcach odbył się wiec zorganizowany przez Bezpartyjny Komitet Wyborczy Pracowników Kolejowych. Na wiec przybyło ni mniej ni więcej tylko 357 osób, tak że sala była formalnie nabita publicznością. Przewodniczył zebraniu p. Bzikot, sekretarzował p. Kozarzewski. Po przemówieniach delegatów B. K. W. P. K. pp. Biesiekirskiego, Bzikota i sekretarza gminy p. Grażyńskiego, zebrani jednogłośnie uchwalili głosować na listę Nr 1, na czele której stoi **Największy Mąż zaufania warstw robotniczych i pracowniczych Marszałek Józef Piłsudski.**

Niemniej imponujące zebranie kolejarzy odbyło się tegoż dnia i

w Oranach zorganizowane również przez Komitet Wyborczy Kolejarzy. Obecnych było 300 osób. Przemawiali delegaci B. K. W. P. K. pp. Bernard Czarnocki, Łęczycki i Janion Mamert. I tu jednogłośnie **opowiedziano się za listą Nr. 1, jako za tą, z której wejdą do Sejmu ludzie naprawdę wiele mogący zrobić dla dobra całego narodu i dobra tego naprawdę życzący.**

Dodać trzeba, że największe zasługi przy zorganizowaniu tego wiecu położył p. Łęczycki.

Dnia 3 b. m. manifestowało swe uczucia dla Marszałka Piłsudskiego

Grodno. W dniu tym bowiem odbyło się tu staraniem Bezpart. Komitetu Kolejowego zebranie wszystkich kolejarzy. Zagaił zebranie p. inż. Szynkiewicz, przewodniczył p. Swat. Przemówienia wygłosili kandydat na posła pułk. Perkowicz prezes B. K. W. P. K. p. Bachowski oraz p. Paszkiewicz. Po uchwale głosowania **tylko na jedynkę** utworzono miejscowy Komitet Wyborczy Kolejarzy, do którego współpracę zgłosiły sąsiednie stacje kolejowe. Prezesem Komitetu został obrany p. inż. Szynkiewicz.

Nie można też nie wspomnieć i o wiecu, który się odbył dnia 2 b. m.

w Łapach. Wiec ten jak i wszystkie powyższe został zorganizowany przez Komitet Kolejowy i był tak liczny, że sala miejscowego kina nie mogła zmieścić wszystkich jego uczestników. Zagaił wiec i przewodniczył prezes miejscowego Komitetu Kolejowego p. Rzepkowski. Przemawiali b. posł. Snopczyński i delegaci B. K. W. P. K. pp. Bachowski, Bandurski i Paszkiewicz. Uchwalono **jednogłośnie i jawnie głosować na jedynkę.**

Trzeba dodać, że Łapy były dotychczas twierdzą P. P. S. Nastroje więc wśród mas robotniczych ogromnie się zmieniły.

Zebrania i wiece B. B. W. R. w pow. wil.-trockim.

Komunikują nam jeszcze z pow. wileńsko-trockiego o następujących zebraniach i wiecach: na stacji Olkieniki, odbyło się zebranie pracowników kolejowych. Utworzono Komitet Lokalny BBWR. Pozatem Komitety Lokalne zarganizowano we wsi Błahowieczyzna i Kasino-Panieńskie.

Duchowny prawosławny za BBWR.

W niedzielę ubiegłą wygłosił w Holszanach pow. oszmiańskiego podniosłe kazanie duchowny prawosławny ks. dz. Jozwik. W kazaniu tem wypowiedzianem z ogromnym talentem krasomówczym ks. Jozwik nawoływał ludność, ażeby szła do urny wyborczej głosować „za jedynym ojcem w Polsce, któremu na imię Józef Piłsudski".

Kazanie to wywarło ogromne wrażenie nietylko na ludności prawosławnej ale i katolickiej, dzięki ogólnej popularności, jaką się cieszy w okolicy ks. Jozwik.

Żydzi oszmiańscy będą jawnie i demonstracyjnie głosowali za BBWR.

Odbył się w dniu wczorajszym w Oszmianie wiec żydowski, który uchwalił jednogłośnie głosować jawnie za BBWR i idąc do głosowania trzymać demonstracyjnie wzniesione ręce z kartkami listy Nr. 1.

Nauczycielstwo oszmiańskie za BBWR.

Dnia 3 b. m. po zjeździe nauczycielskim odbyła się w Oszmianie konferencja koleżeńska nauczycielstwa oszmiańskiego. Na konferencji przemawiał p. Dobosz, oraz sekretarz Kom. Wyb. B. B. W. R. p. Greszel Włodzimierz.

Po ożywionej dyskusji nauczycielstwo jednogłośnie uchwaliło wziąć się do pracy na BBWR.

Głębokie za BBWR.

Jak donoszą z Głębokiego niedziela 2-go listopada przeszła tutaj pod znakiem wieców i zebrań odbytych na rzecz B. B. W. R. Wyróżnić należy wiec w Korso (400 osób) zebranie przedstawicieli organizacyj gospodarczych Koła Związku Podoficerów Rezerwy, oraz zebranie cechu mieszanego szewców. Wszystkie opowiedziały się za BBWR. W Komajsku na granicy odbył się wiec liczący 130 osób.

W Łużkach ludność bez różnicy narodowości—za BBWR.

W ub. poniedziałek w Łużkach odbył się wiec ogólny zwołany przez miejscowy Komitet Wyborczy B. B. W. R.

Na wiecu tym przemawiali wójt gminy łużyckiej p. Miecielica oraz przedstawiciel Żydów. Uchwalono rezolucję, że mieszkańcy gminy niezależnie od narodowości będą głosować na listę B. B. W. R.

W tym samym dniu odbył się wiec B. B. W. R. we wsi Buternicy gm. łużyckiej.

Uchwalono jednogłośnie głosować za B. B. W. R.

Akcja wyborcza w pow. święciańskim.

Dnia 2 listopada odbył się w Podbrodziu wiec B. B. W. R. liczący przeszło 300 osób. Przemawiali p. Kranicki i Rożnowski. Wiec uchwalił jednogłośnie głosować na listę Nr. 1.

Dnia 3 b. m. odbył się w Podbrodziu Zjazd b. wojskowych. Przemawiał p. Karol Spodek, tegoż dnia odbył się ogromny wiec w Świrze przy ilości koło 500 osób. Przemawiali p. Jungiel i Antoni Mickiewicz.

Dnia 4 b. m. miał miejsce w Święcianach Zjazd przedstawcieli Kół Młodzieży Wiejskiej. Delegatów zjechało 50. Referat polityczny wygłosił p. Krasicki. Zjazd zakończyły depesze do Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dnia 4 b. m. odbył się w Święcianach Zjazd staroobrzędowców liczący 300 osób. Przemawiali pp. Pimonow i Andrejew. Zjazd uchwalił głosować na B. B. W. R.

Ruch przedwyborczy w pow. brasławskim.

Od dnia 29 października do dnia 3 b. m. włącznie odbyło się na terenie gm. brasławskiej trzydzieści kilka zebrań. Prelegentami byli pp. Romanowski i Korsak. Obecnych na zebraniach było przeszło 1000 osób. Nastrój ludności do akcji B. B. W. R. przychylny.

Dnia 2 b. m. odbyło się zebranie K. W. Z. P. O. K. przy udziale około 40 kobiet oraz zebranie rezerwistów i b wojskowych. Obecnych około 300 osób. Przemawiali z ramienia Federacji pp. Karpiński i Rytel.

Dnia 4 b. m. odbyło się zebranie w Brasławskiej Filji Związku Ziemian. Wygłosił referat red. Słowa p. Stanisław Mackiewicz. Zapadła uchwała zwrócić się z apelem do ziemian okręgu święciańskiego, aby ci zkolei zażądali od Stronictwa Narodowego wycofania w okręgu święciańskim listy Nr. 4.

Na całym terenie pow. brasławskiego dają się zauważyć wzmożona agitacja księży i p. Kownackiego na rzecz listy Nr. 4. Znacznie też wzmogła się agitacja białoruska.

8-ka p. Kownackiego.

Dnia 3 b. m. w Hermanowiczach nie odbył się wiec p. Kownackiego dla braku słuchaczy, w Dziśnie zaś kilka dni przedtem odbył się, ale liczył aż 8 osób. Jak widać b. poseł Kownacki ma szczęście do 8-ki. I w Brasławiu było 8 osób i w Dziśnie „tyż". Widocznie 8-ka jest liczbą p. Kownackiego.

Czy nie szkoda jednak pieniędzy na takie „powodzenia" wyborcze?

Należy dodać, że w tym samym czasie zwołany wiec B. B. W. R. w Hermanowiczach liczył 600 osób.

KRONIKA

Czwartek **6** Listopad	Dziś: Leonarda i Feliksa. Jutro: Nikandra i Karyny. Wschód słońca—g. 6 m. 39. Zachód „ —g. 15 m. 59.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 5 X—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 750

Temperatura średnia + 8° C

„ najwyższa: + 12° C

„ najniższa: + 7° C

Opad w milimetrach: 22,9

Wiatr przeważający: północny.

Tendencja barom.: wzrost, stan stały, wzrost.

Uwagi: pochmurno, deszcz.

Wezwanie Komitetu obchodu rocznicy Witoldowej.

W piętek dnia 7 b. m. o godz. 9 i pół odbędzie się w Bazylice Katedralnej żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Wielkiego Księcia Witolda, które odprawi J. E. ks. Arcybiskup Jałbrzykowski. Okolicznościowe przemówienie wygłosi J. E. ks. Biskup Michalkiewicz.

Komitet organizacyjny obchodu 500-letniej rocznicy zgonu W. Ks. Witolda zwraca się niniejszem do społeczeństwa z wezwaniem do licznego wzięcia udziału w powyższem nabożeństwie.

OSOBISTE.

— **P. wojewoda wileński Raczkiewicz wyjechał** w towarzystwie naczelnika wydziału Bruniewskiego na inspekcję powiatu brasławskiego.

URZĘDOWA.

— **Zmiany personalne.** Dotychczasowy starosta pow. wilejskiego p. Witkowski mianowany został radcą wojewódzkim w VI stopniu służbowym.

ADMINISTRACYJNA.

— **Instrukcje w sprawie klubów karcianych.** Od czasu do czasu policja wykrywa potajemne kluby karciane. Niestety często też wkracza do mieszkań prywatnych, gdzie się odbywa zwykła rozrywkowa gra w karty i zatrzymuje osoby uczęstniczące w takich zebraniach, mniemając, że ma do czynienia z klubem karcianym.

W tej sprawie ma być wydana instrukcja, któraby określała na czem polega różnica pomiędzy klubem karcianym a grą rozrywkową w prywatnem mieszkaniu. Instrukcja ta służyć będzie policji za wskazówkę jak ma postępować w wypadku otrzymania poufnej informacji o uprawianiu hazardu.

MIEJSKA.

— **Dopiero po zasięgnięciu obcej opinji.** W dniu 3 b. m. w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie specjalnej komisji, która ukonstytuowała się dla opracowania wytycznych rozplanowania Altarji i przylegających ogrodów miejskich w związku z istniejącym projektem stworzenia na wspomnianych terenach dużego parku miejskiego.

W wyniku dyskusji zdecydowano zwrócić się do Magistratu z prośbą o sprowadzenie kilku wybitnych fachowców dla zasięgnięcia ich opinji w sprawie rozplanowania wymienionych terenów.

— **Przygotowania do Tygodnia W. F. i P. W.** Onegdaj w lokalu Magistratu m. Wilna odbyło się organizacyjne posiedzenie sekcji Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego Miejskiego Komitetu tejże nazwy. Na przewodniczącego sekcji wybrany został pułk. Wenda, na wiceprzewodniczącego powołano majora Zancha.

Zebrani omówili w ogólnych zarysach cel i zakres działalności sekcji oraz szeroko przedyskutowali sprawę urządzenia imprez dochodowych w ciągu Tygodnia W. F. i P. W. jaki w najbliższym czasie odbędzie się na terenie m. Wilna.

Następne posiedzenie sekcji wyznaczone zostało na dzień 14 b. m.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Obchód 10-lecia założenia Białoruskiego Związku Akademickiego w Wilnie.** W dn. 23 listopada r. b. odbędzie się uroczysty obchód 10-lecia założenia Białoruskiego Związku Akademickiego w Wilnie z programem następującym: 1. Uroczysta Akademja w sali Śniadeckich U. S. B. o godz. 11. podczas Akademji odbędzie się wystawa Białoruskiej prasy studenckiej. 2. Koncert-Bal w sali „Apollo" przy ul. Dąbrowskiego 5. Początek o godz. 20.

Jednocześnie wyjdzie jubileuszowy numer „Studenskiej Dumki", poświęconej 10-ej rocznicy Związku. Wstęp na obchód wyłącznie za zaproszeniami, które można już nabywać w Sekretarjacie Białoruskiego Związku Akademickiego przy ul. Wileńskiej 8—3 w godzinach od 5 do 7 codziennie.

Z KOLEI.

— **Oszczędności w kolejnictwie.** Wileńska Dyrekcja Kolei Panstwowych otrzymała z Ministerstwa Komunikacji okólnik, zwracający uwagę na konieczność zastosowania najdalej idących oszczędności w gospodarce kolejowej i to nietylko w dziedzinie wydatków dużych, lecz i małych.

Czynienie oszczędności konieczne jest dla utrzymania ścisłej rownowagi budżetu kolejowego, który walczy z trudnościami, wobec znacznego zmniejszenia się wpływów przewozowych.

— **Pomoc chorym na gruźlicę kolejarzom.** Wileńska Dyrekcja Kolejowa ma zamiar zorganizować szeroko zakreśloną akcję opieki nad kolejarzami-gruźlikami, która w rezultacie ma doprowadzić do budowy kolonji dla chorych na gruźlicę kolejarzy.

Z POCZTY.

— **Akademja pracowników pocztowych.** W dniu 8 listopada 1930 r. o godz. 20-ej w lokalu Ogniska Kolejowego odbędzie się akademja ku upamiętnieniu dziesięciolecia zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego i oswobodzenia Wilna przez gen. L. Żeligowskiego, urządzona staraniem pracowników pocztowych.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt Polskiego Czerwonego Krzyża.** Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża w celu zapoznania szerokich warstw społeczeństwa z podstawowemi wiadomościami z zakresu higjeny wznawia popularne odczyty, wygłaszane przez miejscowych pp. Lekarzy.

Pierwszy taki odczyt odbędzie się w sali Kina „Światowid" Mickiewicza 9, w nadchodzącą niedzielę 9 listopada r. b. o godz. 12 w południe, pod tytułem „Jaglica i jej zapobieganie" z demonstracją odpowiednich obrazów świetlnych pod kierownictwem dr. med. I. Rucznika (kierownika I Lotnego Oddziału Okulistycznego Wileńskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża), wygłoszony przez dr. med. A. Bussela.

Zbyteczne nadmieniać, jak straszną jest choroba oczna — jaglica, szczególnie gdy występuje epidemicznie, jak to ma miejsce w wielu powiatach województwa wileńskiego.

Ponieważ szerzenie się jaglicy w znacznym stopniu jest uzależnione od uświadomienia społeczeństwa o sposobach jej zwalczania Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża urządza taki odczyt w przekonaniu, że da możność każdemu bez wyjątku zaczerpnięcia niezbędnych wiadomości w zakresie zapobiegania tej choroby. Wstęp na odczyt bezpłatny.

— **Klub Włóczęgów Senjorów.** W piątek, dnia 7 b. m. punktualnie o godz. 19 dla członków, zaś o godz. 19.30 dla zaproszonych gości odbędzie się w lokalu przy ul. Wielkiej Pohulance 53 m. 4, XXXI zebranie Klubu Włóczęgów Senjorów.

SPRAWY BIAŁORUSKIE.

— 10-lecie Słuckiego Powstania. Obecnie przypada 10-ta rocznica zbrojnego wystąpienia ludności białoruskiej pow. słuckiego i innych przeciwko nawale bolszewickiej w roku 1920. W związku z tem wśród społeczeństwa białoruskiego w Wilnie powstał projekt uczczenia tego jubileuszu specjalnym obchodem.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance. Przedstawienie popularne.** Dziś po cenach najniższych, ukaże się „Kres wędrówki". Ceny miejsc od 30 gr.

— **Jutrzejsza premjera.** Od dnia jutrzejszego na repertuar Teatru na Pohulance wchodzi psychologiczna sztuka E. Surguczewa „Skrzypce jesienne".

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Przedstawienie popularne. Wobec nadzwyczajnego powodzenia dziś ukaże się znakomita komedja angielska Erwina „Pierwsza pani Frazerowa". Ceny miejsc najniższe od 30 gr.

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej w Teatrze na Pohulance.** Trzecie przedstawienie dla młodzieży szkolnej odbędzie się w Teatrze na Pohulance w sobotę nadchodzącą o godz. 3 m. 15 pp. Wystawiona zostanie głośna sztuka Szerriff'a „Kres wędrówki". Ceny miejsc najniższe od 30 gr.

RADJO

CZWARTEK, dnia 6 listopada. 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.10: Kącik dla kobiet 12.35: Poranek szkolny z Filharmonji. 15.50: „Państwowy Instytut Eksportowy jako czynnik organizacji eksportu" odczyt. 16.25: Program dzienny. 16.30: Koncert symfoniczny. 17.15: „Budzące się Grodno" odczyt. 17.45: Koncert solistów. 18.45: Komunikat Akad. Koła Misyjnego w Wilnie. 19.00: Program na piątek i rozmaitości. 19.10: Komunikaty rolnicze. 19.25: Muzyka z płyt. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Felieton. 20.15: Nowości teatralne. 20.30: Muzyka lekka. 21.30: „W zimowy wieczór" — Elizy Orzeszkowej. 22.15: Koncert solisty. 22.50: Komunikaty i muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 7 listopada 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Kabaret (płyty). 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.50: Lekcja francuskiego. 16.25: Program dzienny. 16.30: Koncert popularny (płyt). 17.15: „Wezgijlusz" odczyt. 17.45: Muzyka lekka. 18.45: Komunikat L. O. P. P. 19.00: Skrzynka pocztowa. 19.20: Program na sobotę i rozmaitości. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. W przerwie koncertowej „Przegląd filmowy". 21.30: Przemówienie min. Matuszewskiego. Komunikaty.

SOBOTA, dnia 8 listopada 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Koncert popularny (płyty). 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.50: „Kryzys gospodarczy Rosji Sow. i jego skutki na rynkach międzynarodowych" odczyt. 16.25: Program dzienny. 16.30: Koncert życzeń (płyty). 17.15: „Czy są granice poznania przyrody" odczyt. 17.45: Audycja i koncert dla młodzieży. 18.15: Tr. z Teatru na Pohulance „Józef Piłsudski a Polska" odczyt wygłosi minister Car. 19.00: Kom. Wil. Tow. Org. i Kółek Roln. 19.15: Program na tydzień następny. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Feljeton z Warszawy. 20.15: „Rolnictwo" odczyt. 20.30: Recital H. Neemanna na lutni 24 strunnej. 21.35: Muzyka lekka. 22.00: Feljeton z Warszawy. 22.15: Koncert muzyki lekkiej (płyty). 22.50: Komunikaty i muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

MUZYKA NA FALI RADJOWEJ.

Czwartkowa transmisja poranku z Filharmonji Warszawskiej rozpocznie się uwerturą Moniuszki do opery „Flis", arcydziełem lekkiej muzyki operowej, poczem nastąpi szereg pieśni i wyjątków operowych, które zaśpiewa p. A. Michałowski; trzy utwory Chopina odegra pianistka p. R. Benzefowa. Po południu panie J. Zaleska — pianistka, i Z. Ossendowska — skrzypaczka, odtworzą szereg utworów muzyki skandynawskiej. W programie tym kompozytorowie Grieg i Sinding będą reprezentowali muzykę norweską, Toraulin i Sjogren — muzykę szwedzką. Wieczorem znana pieśniarka warszawska, p. Stanisława Argasińska odśpiewa szereg pięknych pieśni Felicjana Szopskiego.

„ZIMOWY WIECZÓR" E. ORZESZKOWEJ W POLSKIEM RADJO.

Dnia 6 listopada o godz. 13.30 nada radjostacja wileńska na wszystkie rozgłośnie polskie zradjofonizowaną przez dyr. Witolda Hulewicza nowelkę Elizy Orzeszkowej p. t. „Zimowy wieczór". Arcydzieło to usłyszymy w reżyserji Haliny Hohendlingerówny i w wykonaniu artystów teatrów miejskich oraz świetnego chóru białoruskiego. Tegoż dnia o godz. 17.15 interesujący odczyt wygłosi dyr. Witold Hulewicz na temat „Budzącego się Grodna". Odczyt ten transmitują wszystkie rozgłośnie „Polskiego Radja".

JAN KIEPURA W „POLSKIEM RADJO".

Jak się dowiadujemy, w najbliższym reprezentacyjnym koncercie międzynarodowym polskim który „Polskie Radjo" nada w dniu 16 grudnia, weźmie udział światowej sławy śpiewak polski, Jan Kiepura. Zapowiedź tego występu budzi zrozumiałą sensację w najszerszych kręgach radjosłuchaczów, którzy mają w pamięci zeszłoroczne radjowe transmisje występów znakomitego tenora, które odbyły się w listopadzie roku ubiegłego.

KINA I FILMY

„SERCE PIEŚNIARZA" (Helios).

Mając takie dwie kapitalne cinema-vedetty jak Jolson „o aksamitnym głosie" i mały rozkoszny Frank Lee (co za czar ma to dziecko!), trzeba je jakoś wykorzystać, więc cóż? Dorabia się do nich scenarjusz, naciągając go porządnie i jazda w świat — nowy filmie dźwiękowy. „Serce pieśniarza" ma wszelkie znamiona takiej naciągniętej roboty. Jest to nieznośnie ckliwy, typowy „melodramat", o bardzo słabej przewlekłej akcji, bardzo naiwnych sytuacjach, przeznaczony w swoim melodramatyźmie, jednem słowem nudny. Ani „aksamit" głosu Jolsona, ani czarujący buziak małego Franka, ani śliczna Marion Nixon nie mogą go wyciągnąć z tej klapy artystycznej. Ratuje go... nadprogram... Mały łobuziak „Mickey", fenomenalna mysz Ub'a Iwerk'sa, tym razem ratująca — względnie ratujący (jest to „on") — swoją, porwaną przez morze, ukochaną. Gra przytem na przeróżnych instrumentach jak zwykle aż licznie zgromadzone na plaży różne foki, morsy i t. p. inwentarz morski tańczą i ryczą przebajecznie (te girls'y pingwinowe!!), że można umrzeć ze śmiechu. Cóż za talent ma ten Iwerks! Idźcie i oglądajcie moi szanowni i mili (niezawodnie!) Czytelnicy! (sk).

List do Redakcji.

Do Pana Redaktora „Kurjera Wileńskiego" w Wilnie.

W „Kurjerze Wileńskim" z dnia 4-go b.m. 1930 r. w opisie przebiegu wiecu Stronnictwa Narodowego umieszczone zostały nasze nazwiska, jako wyróżniających się przy usuwaniu z sali opozycjonistów i należących do bojówki.

W imię prawdy prosimy Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie w swem piśmie niniejszego wyjaśnienia.

Mianowicie, będąc przygodnymi świadkami osobistego zajścia pomiędzy pp. Józefem Mrozowskim a A. Ważyńskim, podaliśmy się na żądanie policji jako świadkowie tego zajścia, na czem rola nasza się skończyła. Do bojówki więc żadnej nie należeliśmy i nie należymy.

Z szacunkiem
W. Uliński
Florjan Doliwa-Dobrowolski
S. Pacanowski

Młodzi zapaśnicy.

Niedawno rozpoczął się rok szkolny. Nasuwa to pewne refleksje, bo są to zapasy z wiedzą, życiem, pracą, zarobkiem.

Młodzież inteligentna spotyka się już na samym progu życia z bolesnym zawodem. Opuszczając duszne mury szkolne, wdycha pełną piersią świeże powietrze, pewna, iż pod sztandarem swych szczytnych haseł, poprowadzi świat cały w walce o piękniejsze jutro. Twarde zmaganie się z losem o to minimum egzystencji, gdyż nie każdemu rodzina może zapewnić utrzymanie podczas studjów, wiele młodych istnień spycha na manowce. Iluż samobójców, defraudantów, wykolejeńców mamy w tej kategorji ludzi. Jakże to bolesne,, że właśnie ich, idealistów, życie odziera z wszelkich iluzyj na temat praktycznej wartości tych pięknych haseł, które przedtem z entuzjazmem głosili. A reszta? Nielicznym tylko daje się uzyskać dyplomy akademickie. Szczęśliwcy, prawda? Są oni jednak tak dalece wyczerpani, iż nie mają wprost sił, by pożywać zasadzone i wyhodowane przez siebie owoce. Teraz przyjrzyjmy się pozostałym. Pędzą oni nieszczęsny żywot biuralisty, biedni, wieczni malkontenci. Nie należą oni do żadnej właściwie kasty, z niczyjej też strony nie mogą liczyć na poparcie.

Zasadniczo tę rzecz rozważając dochodzi się do wniosku, że zapewnienie zdolnej młodzieży możności kształcenia się jest właściwie obowiązkiem państwa. Sprawa ta nie jest jednak dziś łatwa. Jedynem wyjściem jest tylko stanowisko rodziców w tej tak żywotnej sprawie. Winni zawczasu przygotować kapitał na studja dzieci.

Jak to osiągnąć? Oto rada. Ubezpieczyć dzieciom kapitał na naukę w ubezpieczeniach t. zw. posagowych w P. K. O. Składając po kilkanaście, czy więcej złotych miesięcznie na rzecz dziecka — po latach kilkunastu, w epoce studjów specjalnych, uzyskamy kilka tysięcy złotych, które umożliwią dzieciom naszym studja.

NA WILEŃSKIM BRUKU.

ZACZADZENIE CAŁEJ RODZINY.

Wczoraj z rana pogotowie ratunkowe zawezwane zostało na ulicę Kijowską Nr. 4, gdzie uległa zaczadzeniu cała rodzina Szapiro, składająca się z 5-ciu osób.

Dzięki usiłowaniom lekarza i sanitarjuszy udało się wszystkich uratować i doprowadzić do przytomności.

Czad w mieszkaniu Szapiry powstał nastkutek przedwczesnego zamknięcia szybru w silnie napalonym piecu. (c)

SPRYTNY ZŁODZIEJ POD CZAPKĄ AKADEMIKA.

Dnia 5 listopada policja wileńska aresztowała sprytnego złodzieja, grasującego w mieście w czapce akademickiej, co mu znacznie ułatwiało uprawianie swego procederu.

„Akademik" ten nazwiskiem Ulasiewicz skradł ostatnio futro gospodyni mieszkania, w którem zamieszkiwał w charakterze sublokatora E. Gorfajnowej.

Futro Ulasiewicz sprzedał niejakiemu Prosarowi (Zawalna 57), ten zaś „odstąpił" Szlomie Martmansowi, który zkolei futro to przerobił i sprzedał.

Obecnie futro wróciło do prawowitej właścicielki, zaś wszyscy wmieszani w tę sprawę pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej. (c)

KRADZIEŻE GARDEROBY.

W dniu 4 b. m. Kowieński Lejba, ul. M. Pohulanka Nr. 11 zameldował o kradzieży garderoby męskiej i damskiej oraz innych rzeczy na sumę 760 złotych.

W dniu 3 b. m. na szkodę Zwojskiego Bohdana, Szackiego Piotra i Jabłońskiego Zygmunta, studentów, zam. w bursie akademickiej, przy ul. Bakszta Nr. 11 nieznani sprawcy skradli garderobę oraz bieliznę łącznej wartości 458 złotych.

KRADZIEŻ.

W dniu 4 b. m. Bonasewicz Janina, ul. Jasna Nr. 38 zameldowała, iż w czasie nieobecności domowników nieznani sprawcy wybili szybę w oknie i po otwarciu przedostali się do wnętrza skąd skradli różnej garderoby damskiej na sumę przeszło 800 złotych.

BÓJKA NA ULICY KALWARYJSKIEJ.

W dniu 4 b. m. przy ul. Kalwaryjskiej wynikła bójka na tle nieporozumień osobistych pomiędzy Boruchem Lewinem, Kalwaryjska 76, Raduńskim Abramem, Trębacka 11 i Tratuńskim Ickiem, Nadleśna 31. W czasie bójki Lewin Boruch został uderzony kamieniem w głowę i ciężko zraniony. Pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do szpitala Żydowskiego.

Tarcia między rządem a episkopatem w Litwie.

W związku ze zlikwidowaniem szkolnych organizacyj atejtininków w szkołach litewskich, episkopat litewski w tych dniach ogłosił dwa listy pasterskie, w których m. in. wskazane było, iż zamknięcie szkolnych organizacyj atejtininków stanowi skrępowanie praw Kościoła katolickiego oraz jest naruszeniem Konkordatu. Katolicy winni wystąpić przeciwko podobnym czynom rządu i podnosić głos tak długo, dopóki nie zostanie przywrócona wolność katolickiej młodzieży szkolnej.

W drugim liście pasterskim wskazanem było pozatem, iż proboszczowie oraz rektorzy kościołów winni z kazalnicy ogłosić te listy pasterskie w najbliższe święto oraz udzielić stosownych wyjaśnień.

W ziwązku z powyższem współpracownik „Liet. Aidasa" zwrócił się do Prezesa Ministrów p. Tubelisa z zapytaniem, jakie jest stanowisko rządu w sprawie zarzutów duchowieństwa o naruszenie przez rząd Konkordatu.

Premjer Tubelis m. in. oświadczył, iż rząd jest głęboko przeświadczony, że szanował i szanuje Konkordat bardziej niż się zobowiązał. Dla duchowieństwa rząd czyni tyle, ile wynika z Konkordatu. Oprócz tego rząd udzielił w ciągu ostatnich lat wiele zapomóg na budowę kościołów oraz wiele pożyczek i zapomóg na organizacje szkół duchownych.

Tyle co uczynił obecny rząd dla Kościoła, nie udzielał żaden poprzedni rząd.

Jakkolwiek Konkordat głosi, iż rząd udziela tylko zapomóg dla seminarjów duchownych, dotychczas rząd czynił więciej i pokrywał wszystkie wydatki. Oprócz tego rząd udzielał stypendjów dla wychowanków seminarjów. Wreszcie dla księży emerytów zasłużonych kościołowi i państwu, rząd udzielał dożywotnich emerytur.

Co się tyczy ostatniego listu pasterskiego w sprawie ogłoszenia z kazalnicy i wytłumaczenia pierwszego listu pasterskiego wywołuje on wątpliwość, czy jest zgodny z art. XII Konkordatu.

Pierwszy artykuł, jak wiadomo, mówi o przysiędze duchowieństwa na wierność państwu oraz uroczystem zobowiązaniu do lojalności względem rządu.

W sprawie stosunków między rządem a episkopatem zareagowało również postępowe społeczeństwo litewskie. Na odbytym niedawno w Kownie kongresie „Kultury Litewskiej" znany prawnik prof. Leonas wygłosił referat na temat „Kościół a państwo". Oświetliwszy stosunek kleru do państwa w różnych krajach i w różnych epokach, referent, mówiąc o Litwie, podkreślił wielki wpływ, jaki Kościół ma w tym kraju. Z „Rytasa" odczytał on list pasterski biskupów i wspomniał o wywiadzie „Liet Aidasa" z Premjerem Tubelisem w sprawie stosunków między państwem a Kościołem. Wreszcie na poparcie swej uwagi o wielkich wpływach kleru w Litwie wskazał referent, iż nawet dr. Grinius, będąc Prezydentem Państwa, odwiedzał kościoły, że jeszcze dotąd nie wprowadzono w kraju instytucji ślubów cywilnych.

Wpływy duchowieństwa, zaznaczył jednak mówca, coraz bardziej maleją, zmniejszenie ich daje się zaobserwować na wsi, wśród kół studenterji itd.

Kongres na wniosek dr. Griniusa przyjął uchwałę o wypowiedzeniu walki „czarnej międzynarodówce" (klerykalizmowi). Powinien być dokonany rozdział Kościoła i Państwa.

Wreszcie dnia 4 b. m. w Kownie odbyła się narada partji narodowców na której zapadła uchwała niereagowania na listy episkopatu litewskiego.

Zagranicą naprężona sytuacja między kościołem a państwem litewskiem nie przeszła bez echa.

„Berl. Tag." donosi z Kowna, iż stosunki między rządem litewskim a Watykanem są w przeddzień zerwania. List pasterski biskupów litewskich oznacza otwarte wypowiedzenie walki rządowi litewskiemu. W litewskich kołach politycznych mówi się, iż w związku z listem pasterskim nuncjusz papieski Bartoloni zostanie odwołany. Rząd litewski w żadnym wypadku nie zamierza zmienić swego stanowiska. Przypuszcza się, iż chrz.-demokraci wykorzystają obecną sytuację, aby przysporzyć rządowi trudności.

Popierajcie przemysł krajowy

Echa włamania do sklepu Perkowskiego i Malinowskiego w Wilnie.

Aresztowanie czwartego włamywacza.

Dnia 17 marca r. b. zuchwała banda włamywaczy przebiwszy mur w kościele Św. Jana przedostała się do sklepu jubilerskiego p. f. Perkowski i Malinowski, gdzie rozbito kasę ogniotrwałą, z której zrabowano większą iloś ćbiżuterji i drogocennych kamieni.

Dzięki energicznej akcji policji dwóch włamywaczy: Leona Szydłowskiego i Marjana Piórkowskiego zatrzymano w chwili gdy opuszczali mieszkanie trzeciego wspólnika swego, dozorcy domu Nr. 5 przy ul. Dąbrowskiego Jana Jarosińskiego, gdzie mieli swoją kryjówkę, zaś czwartemu włamywaczowi Szczechowiczowi Stanisławowi vel Ogrodniczkowi udało się zbiec.

Policja wileńska rozesłała za zbiegłym, który umknął z częścią zrabowanej biżuterji, listy gończe, do wszystkich urzędów śledczych Rzeczypospolitej, lecz na ślad włamywacza nie zdołano natrafić.

Dopiero przed kilku dniami Szczechowicz vel Ogrodniczek pojawił się na gruncie Wrocławskim, gdzie szykował jakieś włamanie.

Został jednak w czas zdemaskowany i aresztowany.

Wczoraj Szczechowicz vel Ogrodniczek przywieziony został do Wilna i osadzony w więzieniu Łukiskiem, gdzie przebywają również i aresztowani wówczas jego współtowarzysze. (c)

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, VI rewiru, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej Nr. 15 m. 2, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 7 listopada 1930 r. o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. W. Pohulanka Nr. 3 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do Związku Kupców Żydowskich, składającej się z biurek, szaf kancelaryjnych, zegara, lamp, krzeseł, kasy ogniotrwałej i maszyn do pisania, oszacowanej dla licytacji na sumę 1480 zł., na zaspokojenie pretensji Zakładu Pracowników Umysłowych w Warszawie.

2374/VI—2040 Komornik Sądowy J. Lepieszo.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, VI rewiru, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej Nr. 15 m. 2, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dn. 11 listopada 1930 r. o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Trockiej Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do firmy „Biuro Elektromotor", składającej się z żyrandoli, lamp stołowych elektrycznych i żarówek, oszacowanej dla licytacji na sumę 550 zł., na zaspokojenie pretensji Banku Międzynarodowego s. a.

2373/VI—2039 Komornik Sądowy J. Lepieszo.

Zgubiony kwit lombard. (Biskupia 12) Nr 78835 unieważnia się. 2035

Zgubiony kwit lombard. (Biskupia 12) Nr 70536 unieważnia się. 2034

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 25 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redakcyjna i komunikaty — 1.00 zł za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen doliczą się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski